Nr. 5 Królewska Huta, dnia 1. maja 1932 r. Rok 11



ODZIEŻ

Pierwsze ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
Z dodatkami: 2 × rocznie Żurnale Mody, 6 × rocznie Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.
Adres redakcji i administracji: „Odzież“, Królewska Huta, ulica Wolności nr. 76 Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.979

Wykrojki.

(gotowe kroje)

według nadesłanej miary poleca Administracja „Odzieży“ Królewska Huta.

Surdut jednorzędny (żakiet) . . .	3.00 zł
Surdut dwurzędny alzo frak . . .	3,50 „
Paleto surdutowe (stanowe) . . .	3,50 „
Cywilny surdut wizytowy dla księży	3,50 „
Rewerenda	4,50 „
Marynarka albo smoking	2,50 „
Palto	3,00 „
Ulster	3,00 „
Raglan	4,50 „
Kowerko latowe (zarzutka) . . .	3,00 „
Duża peleryna	3.50 „
Bekiesza (Switka)	3,50 „
Czamarka sokola	3,50 „
Frencz wojskowy	2,75 „
Płaszcz wojskowy dla oficerów . .	4,00 „
Litewka lub kurtka	2,50 „
Kurtka sportowa z fałdami . . .	3,00 „
Kamizelka	1,50 „
Spodnie	1,80 „
Spodnie wojskowe lub do konnej jazdy	2,50 „
Toga sędziowska i biret rezerw. .	5,75 „

Kroje damskie.

Spodnie sportowe	2,25 zł.
Płaszcz damski	3,25 „
Płaszcz (kimono)	4,50 „
Raglan damski	4,50 „
Płaszcz damski fantazyjny . . .	4,— „
Żakiet damski lub jaczka . . .	3,— „
Żakiet (krojem angielskim) . . .	3,— „
Żakiet sportowy	3,— „
Suknia w całości	3,50 „
„ wieczorowa fantazyjna .	4,50 do 6,—
Spódnica	2,— zł.
Bluzka kimono	1,75 „
Peleryna	2,— „

Przy zamówieniach form według miary uprasza się o podanie budowy figury, przy damskich zaleca się o ile możliwe o dołączenie obrazu mody lub kopję odrysowaną na pergamin. papierze.

Gotowe i wypróbowane formy ułatwiają i przyspieszają krojenie, oszczędzają dużo czasu i trudu zużywanego do robienia rysunków, dlatego ten mały wydatek na formy stokrotnie się pokryje.

Oprócz wyżej wymienionych wykrojek wykonuje się także wszelkie inne tutaj nie wymien.

Szan. Czytelnicy!

Najlepiej poprzecie Wasz Organ Zawodowy **„Odzież“** jeżeli domagać się będziecie od Waszych dostawców ogłoszeń **w „Odzieży“**. Zwrócić im więc zawsze uwagę na to.

Kurs zaoczny w drodze korespondencji.

Kompletny męski, cywilny, wojskowy, sportowy i dla duchowieństwa. Wyszczególnienie rysunków rzeczywistej wielkości z objaśnieniem. Wykonanie ręczne na mocnym papierze.

Cena z przyborami i podręcznikiem 1,20 zł.

1. Szkielet plecy i linje zasadnicze czyli wprowadzenie w motodę kroju.
2. Rysunek 1 marynarki na obj. 48.
3. „ 2 „ „ „ 44.
4. „ marynarki na otyłą osobę 54—60.
5. „ 3 rękawów do powyższych sztuk.
6. „ litewki dla kolejarzy 46.
7. „ munduru dla Straży pożarnej.
8. „ kurtki z mufkami 50.
9. „ sportowej marynarki 48.
10. „ smokinga 46.
11. „ modnej marynarki.
12. „ marynarki na pochyłego
13. „ marynarki na przegiętego.
14. „ marynarki na garbatego.
15. „ żakietu czyli 1 surduta.
16. „ żakietu na otyłego 54—60.
17. „ surduta.
18. „ fraka.
19. „ rewerendy zwykłej dla księży (rzymsk.).
20. „ rewerendy z boczkiem i pelerynką (polsk.).
21. „ bluzy wojskowej.
22. „ frencza wojskowego dla oficerów.
23. „ różnych kołnierzy.
24. „ palta latowego (zarzutka).
25. „ palta zimowego.
26. „ palta na otyłą osobę.
27. „ palta stanowego przód w całości, plecy z boczkiem.
28. „ ulstra.
29. „ płaszcza w tyle kontrfałdem i dragonem.
30. „ płaszcza oficerskiego.
31. „ wierzchu szalowego na futro.
32. „ rękawów do płaszczy.
33. „ raglanu.
34. „ rękawów do raglanu i kimona.
35. „ spodni zwyczajnych.
36. „ „ na otyłego.
37. „ „ sportowych (szerokie pludry).
38. „ „ rajtek bryczesy.
39. „ „ wojskow. przez kolano zapinanych.
40. „ „ amerykańskich lub do fraka
41. „ kamizelki zwyczajnej
42. „ kamizelki na otyłą osobę.
43. „ „ do fraka i smokinga.
44. „ „ ze szalem.
45. „ „ z rękawami.

Pojedyńcze tablice na żądanie w cenie 2,50.

Powyżej wymieniony plan nauki uczy się tak samo i na kursach osobistych z włączeniem nauki brania miary, nauki o budowie korpusu i ewentualnie przymiarek.

Warunki płacenia.

Naukę płaci się z góry lub za zaliczką. By umożliwić i mniej zamożnym korzystania z kursu zaocznego, płacić można ratami po 20 zł, w tym razie otrzymuje uczący tyle tablic ile się stosunkowo do zapłaty należy.

Prywatna Wyższa Szkoła Kroju.

W. Samarzewski, Królewska Huta, ulica Wolności 76.

Żurnale 1932

Albumiki Pan (cena zniżona) . .	2,50	zł.
Panorama (ścienny żurnal) . . .	7,50	„
Wielki album mody męskiej luksus.	16,—	„

Żurnale damskie spec. na płaszcze i kostjumy

Mantoks et Costumes de Promenad	5,50	„
Konfektion Moderne	5,—	„
Le Tailleur Moderne	9,—	„
„London-Style"	9,—	„

Żurnale sukniowe i płaszcze.

Grande Revue des Modes ½ rocznik	5,50	„
Przegląd kobiecy (miesięcznik) . .	2,25	„

Powyższe żurnale wysyłamy franko za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem z doliczeniem kosztów.

Administracja „Odzieży"

Królewska Huta, Wolności 76.

Fundusz pogrzebowo-zapomogowy.

Przy Wydawnictwie „Odzieży" tworzy się „Fundusz pogrzebowo-zapomogowy" dla abonentów. Z funduszu tego wypłaca się jednorazową zapomogę pośmiertną i to: żonie, jeżeli mąż jest ubezpieczony, a odwrotnie, jeżeli żona jest ubezpieczona.

Na żądanie wysyła się Regulamin.

Przy dopłacie 1 zł. kwartalnie, wypłaca się 200 zł.

Egzaminy Mistrzowskie Ulgowe

Izba Rzemieślnicza w Warszawie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Tymczasowego Zarządu Izby Rzemieślniczej w Warszawie z dnia 16. III. 1932 r., termin składania podań do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego tak zwanego „ulgowego" dla samoistnych rzemieślników, którzy w dniu wejścia w życie polskiej ustawy przemysłowej t. j. w dniu 15. XII. 1927 r. nie posiadali i obecnie nie posiadają tytułu bądź czeladnika bądź mistrza, *upływa z dniem 30. września 1932 r.*

Nr 5 Królewska Huta, dnia 1. maja 1932 r. Rok 11



ODZIEŻ

Pierwsze ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
Z dodatkami: 2 × rocznie Żurnale Mody, 6 × rocznie Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.
Adres redakcji i administracji: „Odzież“, Królewska Huta, ulica Wolności nr. 76 Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.979

Przyszłość rzemiosła.

Minęły dobre czasy dla rzemiosła. Po wojnie wprawdzie rzemiosło mogło się rozwijać, lecz dewaluacja pieniądza niszczyła pracę względnie zarobki. Pracy w każdym prawie zawodzie rzemieślniczym było dość, lecz marne były wyniki z powodu niestałości pieniądza.

Po ustaleniu waluty już było lepiej, bo można było nawet coś oszczędzić. Był to więc jeszcze dobry czas dla rzemiosła. Obecny zaś kryzys, panujący wszędzie, bardzo ciężko dotknął rzemiosło wskutek ogólnego zubożenie społeczeństwa, jakoteż znacznej obniżki pensyj urzędnikom (wprawdzie przykra, lecz ją tak bardzo nie odczuwają, bo w przeważnej części wszystko znacznie potaniało, prócz monopoli i towarów skartelizowanych). Rzemieślnicy jednakże ogromnie to odczuwają. Chociaż często zmuszeni są swój zarobek obniżyć nawet do 50 %, to i tak nie mają zamówień i redukować muszą swoje pracownie do minimum. Tak to rzemiosło zupełnie chyli się do ruiny. Największą obok tego klęską rzemiosła jest rozwój fabryczny wytworów rzemieślniczych, bo dziś technika i wynalazki nowych maszyn wypierają pracę rąk ludzkich. Prawda, że przez wynalazki techniczne wiele wytworów staje się tańszemi i dokładniejszemi, przezco są dostępne dla ogółu, jak narzędzia i maszyny rolnicze, rzemieślnicze i t. p., lecz fabrykacja wytworów rzemieślniczych jest szkodliwa dlatego, że wytwarzając masowo, zmniejsza zapotrzebowanie pracy ludzkiej.

A przecież w Polsce według statystyki z roku na rok przybywa pół miljona ludzi, potrzebujących pracy. W obecnym czasie taki przyrost ludności powiększa masy bezrobotnych, dla których rząd jak i społeczeństwa obmyślają środki zaradcze, które tylko częściowy odnoszą skutek, gdyż nikt nie jest wstanie nawet najskromniejszych potrzeb wszystkich bezrobotnych zaspokoić. Największą troską powinno być wyszukanie dla nich pracy. Jednakże przez szalony rozwój fabryk wytworów rzemieślniczych pracy tej stale ubywa. Naprzykład przed wojną można było widzieć bardzo wielu szewców. Po miastach i miasteczkach często co drugi dom była pracownia szewska, zatrudniająca wielu ludzi. Dziś fabryki obuwia zupełnie zniszczyły zawód szewski a ci szewcy co są, ledwo wegetują. Ale zato powstają fabryki obuwia, a nawet i zagraniczne fabryki zakładają u nas w Polsce swe filje, w których to pracę ludzką zastępują maszynami, a szewcy zawodowi pozostają bez pracy i chleba.

Gdyby nie te fabryki, wiele to tysięcy mogłoby powstać nowych warsztatów pracy, zatrudniających znów tysiące czeladników i uczni. W zawodzie krawieckim również fabryki konfekcyjne szkodzą bardzo krawiectwu miarowemu, bo dziś nawet i urzędnicy kupują gotowe ubrania.

Fabryki konfekcyjne, wytwarzając masowo, dostarczają już od 25,— zł. wzwyż gotowych ubrań a nawet wykonują i ręczną robotę, wykorzystując robotników, którzy z powodu braku zatrudnienia za bezcen wykonują tę pracę. W jakich zaś warunkach szyją tam robotnicy, niech posłuży przykład. Otóż przyszedł do mnie pewien czeladnik z Tarnowskich Zakładów Konfekcyjnych, szukając pracy. Aby go przyjąć, przedstawił, że potrafi zrobić dziennie 16 par spodni a nawet więcej, zaś „prima“ robota 8 par. Mimo tak korzystnej propozycji z jego strony nie przyjąłem go, tłumacząc mu, że u mnie czeladnik lub starszy uczeń musi 7 do 10 godzin robić jedną parę spodni.

Z powyższego przykładu widać, w jakiem to napięciu nerwów i mięśni przez wiele godzin musi pracować taki robotnik, aby zarobić na skromne utrzymanie.

Z pewnością po kilku latach takiej wytężonej pracy, staje się niezdolnym do dalszego zarobkowania, zostając bez środków do życia.

Zakłady konfekcyjne, wytwarzając masowo, stwarzają nadprodukcję, gdyż z powodu ceł ochronnych innych państw, eksport ma małe widoki zbytu; chyba tak zwany dumpingowy kosztem naturalnie robotników, którzy za tę pracę nawet na utrzymanie nie zarobią.

W tym wypadku byłoby wskazane, aby rząd większą otaczał opieką rzemiosło, które jest zupełnie zdane na łaskę losu, a które wobec Państwa wywiązują się ze swych obowiązków daleko lepiej jak inni, płacąc regularnie często nadmierne podatki rządowe, samorządowe, jak również nadmierne opłaty socjalne jak kasy chorych i różne ubezpieczenia.

Rząd powinien zmiejszyć podatki rzemieślnicze do faktycznych obrotów i dochodów rzemieślniczych, które dzisiaj nawet nie wystarczają na właściwe utrzymanie. Urzędy Skarbowe często nie biorą tego pod uwagę, lecz wymierzają daleko wyższy podatek od obrotów i dochodów, niszcząc przez to rzemiosło.

Rząd powinien przeszkodzić powstawaniu fabryk wytwórów rzemieślniczych, gdyż ma na to rozmaite sposoby. A wówczas mogłoby powstać tysiące nowych warsztatów pracy, zatrudniających tysiące czeladników i uczni. Również kupiectwo by się rozwijało, dostarczając rzemieślnikom surowców. Rządowi wyszłoby to także na korzyść, bo przybywało by znów tysiące rzetelnych podatników, a kraj nasz nie odczuwałby takiego bezrobocia jak obecnie, gdyż przyrost ludności miałby zajęcie w rzemiośle. Przez rozwój rzemiosła wzrastałby dobrobyt obywateli, bo rzemieślnik i robotnik mając pracę lepiej wynagrodzoną jak w zakładach fabrycznych, starałby się oszczędzać, jak również podniosła by się stopa życiowa stanu pracującego, przezco by i rolnictwo miało większy popyt na swe płody rolnicze i hodowlane, których zbyt pomimo niskich obecnie cen jest bardzo utrudniony z powodu złych warunków zarobkowych klasy pracującej.

W pierwszym rzędzie sprawą tą powinne się zająć Izby Rzemieślnicze, bo one najskuteczniej mogą interwenjować w tej sprawie u Rządu. Domagać się tego należy nie tylko w interesie rzemiosła, lecz i całego Państwa, bo na dobrobycie klasy pracującej polega bogactwo kraju.

Miejmy nadzieję, że gdy to nastąpi, nadejdzie lepsza przyszłość dla naszego rzemiosła. *Stanisław Zet.*

Wpływ karteli na rozwój rękodzieła.

W czasopiśmie „Rękodzieło i Przemysł“ czytamy: Kartelizacja wielkiego przemysłu okazała się dla rozwoju gospodarczego całego państwa w najwyższym stopniu zgubną.

Zorganizowany w kartelach wielki przemysł wysysa z organizmu państwowego wszystkie soki, dyktuje ceny, nie oparte na żadnej solidnej kalkulacji, ceny dowolne według widzimisię pp. dyrektorów karteli, a wzamian za to wypuszcza na rynek materjał po cenach możliwie najwyższych — możliwie najgorszy.

Nie obawiając się żadnej konkurencji, kartele do jakości wyrabianych wytworów — przynajmniej o ile się rozchodzi o rynek wewnętrzny — nie przywiązują żadnej wagi, bo i poco? Państwo już stara się o to, aby w drodze ochrony celnej nie dopuścić konkurencji zagranicznej, a kiedy powstanie jakaś fabryczka poza kartelem, to jeżeli jest materjalnie silną, zapłaci się jej za próżnostanie albo zgniecie się ją wiadomemi środkami.

Jeżeli chodzi o robotnika, to większa część obecnie bezrobotnych wyrzucona została z pracy na ulicę właśnie na skutek ograniczenia produkcji przez skartelizowany przemysł *dla osiągnięcia wyższych cen za swoje wyroby.*

Pod względem kredytowym kartele rozwinęły działalność rujnującą cały handel i cały przemysł przetwarzający surowce, dostarczane przez skartelizowany wielki przemysł.

Kartele nie muszące się liczyć z żadną konkurencją, taksamo, jak dyktują ceny za swoje wyroby według swojej woli, ustanowiły warunki zapłaty, wykluczające w handlu temi artykułami wszelki kredyt.

W szczególności działalność syndykatu żelaznego doprowadza do tego, że rzemieślnik metalurgiczny nie jest w stanie przyjąć żadnego zamówienia, gdyż kartele sprzedają hurtownikom towar wyłącznie za gotówkę. Przytem hurtownik otrzymuje rabaty w miarę ilości pobranego towaru.

Hurtownik materjalnie silny, otrzymując większe roboty, dusi hurtownika materjalnie słabszego, w następstwie tego konkurencja w handlu też jest ograniczoną.

Kupiec kupujący u hurtownika, zmuszony płacić gotówką, żąda od kupującego rzemieślnika również gotówki, inaczej towaru nie wyda.

Rzemieślnik na roboty zaliczki nie otrzymuje, więc materjału nie ma za co kupić i w następstwie tego zamówienia nie jest w stanie przyjąć.

W ten sposób rzemiosło, przetwarzające artykuły, jak żelazo i inne metale, szkło, i t. p. w rozwoju swem jest ścieśnione i skazane na pauperyzację.

Jak z powyższego wynika, możliwość egzystencji w państwie na skutek zgubnej działalności karteli, możliwą jest tylko dla ludzi materjalnie silnych, kredytu nie potrzebujących, podczas gdy kartele same, popierane przez wszystkie instytucje państwowe i bankowe, korzystają z kredytów wprost nieograniczonych.

Jeżeli się przypatrzymy stosunkom gospodarczym, jakie zapanowały w państwie polskiem, to musimy dojść do wniosku, *że polityka państwowa dąży prostą drogą do*

ziszczenia idei Belami'ego, według której to idei społeczeństwo składać się będzie *z dwóch warstw: z warstwy złożonej z kilkudziesięciu potentatów, którzy w rękach swych skupili całą własność świata, i reszty obywateli, niewolników pracy dziennej, pracujących pod batami nadzorców i bagnetami dozorców fabrycznych.*

Na czem się to skończyć musi, przykładem jest Rosja. Jeżeli państwo będzie nadal popierało *politykę karteli i etatystyczną,* jak się to dotąd mimo wszystko dzieje, to rozwój wypadków musi doprowadzić do *zupełnego zniszczenia stanu średniego, a w następstwie tego do przewrotu, jaki miał miejsce w Rosji.*

Że przewrót ten jest ruiną społeczeństwa i kultury wogóle, widzimy dowody na wschodzie, ale materjalnie zniszczony stan średni, a razem z nim stan roboczy nie będzie mógł za to ponosić odpowiedzialności.

Zawrócić z drogi póki czas!
Precz z kartelami!
Precz z etatyzmem! *J. S.*

* * *

O szkodliwości polityki kartelowej pisaliśmy już niejednokrotnie. Ludność ugina się pod ciężarem cen kartelowych, a często na kartelach traci także państwo. Przykładem tego jest kartel drożdżowniczy.

Konsumcja drożdży w Polsce wynosi 9 milj. kilogramów rocznie. Społeczeństwo płaci nadwyżkę 15 miljonów zł. (1 kg. drożdży kosztuje wraz z amortyzacją, 1 złoty, a kartel pobiera 2 zł. 60 gr. za kg.), z których 20 proc. ulatnia się zagranicę, a reszta idzie do poszczególnych jednostek, które, nie mając co robić z nadmiarem pieniędzy, chowają je nieprodukcyjnie, a więcej rozrzutni wyjeżdżają zagranicę, aby tam wydać krwawicę, którą mają możność z taką łatwością wycisnąć z polskiego konsumenta.

Teraz obliczymy, co skarb państwa traci, z powodu słabego przeciwstawiania się wciąż rosnącym apetytom skartelizowanych fabrykantów drożdży.

Wiadomą rzeczą jest, że gdyby drożdże były tańsze, to każda gospodyni, zamiast 5 deka, brałaby 7, 8 deka do ciasta; rolnik zaś zupełnie nie używa drożdży, gdyż są za drogie, piekarze również starają się zmniejszyć dawkę tak pożywnego produktu, jak drożdże.

Dla przykładu weźmiemy naszego sąsiada, Czechosłowację, która z ludnością 13 i pół miljonową spożywa rocznie 13—14 miljonów kg. drożdży, my zaś z ludnością 32 miljonową spożywamy 9 miljonów kg. drożdży rocznie. I dlatego śmiem twierdzić, że gdyby drożdże były tańsze, to konsumcja wzrosłaby conajmniej o 50 proc. Skarb państwa zyskałby o 7—8 miljonów rocznie więcej. Miałoby to również pewien wpływ na zmniejszenie bezrobocia.

Łączy się z tem sprawa wykupywania kontyngentów, zamykania słabszych fabryk i t. p. I tak były wykupione fabryki: „Mazowsze“ w Warszawie, „Sieradzka Fabryka Drożdży“ w Sieradzu, „Dębniki“ pod Krakowem i t. d. Po zgonie barona Goetza w Okocimie, dwie potężne fabryki, jak: „Mautner“ z Wiednia, Oddz. fabryki „Lesienice“ pod Lwowem i „Liberman“ w Stanisławowie wykupili kontyngent okocimski za dwa lata, zapłaciwszy około 2 miljonów złotych za to jedynie, aby ta fabryka była nieczynna, a w związku z tem robotnicy poszli na fundusz bezrobocia.

W tym świetle szkodliwość kartelu drożdżowniczego jest chyba jasna.

Lekarz chorób i lekarz biedy.

Gdy zachorujesz, idziesz do lekarza, który ci daje poradę i odpowiednie lekarstwo na twoją chorobę. Drugą chorobą, na którą w dzisiejszym czasie, nieomal każdy choruje, jest bieda. A na tę chorobę jest także lekarz, którego ty nie znasz, lub niechcesz znać, czy też nie wierzysz w jego pomoc. Tym lekarzem to twoje zawodowe pismo „Odzież“, którą możesz otrzymać za półdarmo, gdy zaabonujesz i uiścisz przedpłatę czy to za półrocze 7,00 zł. czy też za cały rok, t. j. 14,00 zł. Jako premję otrzymasz dwa razy rocznie bezpłatnie album mody „Pan“, ktory kosztuje 3,25 zł. razem 6,50 zł. I gdy odejmiesz od przedpłaty rocznej to jest 14,00 zł. mniej 6,50 zł. pozostaje 7,50 zł., to przekonasz się, że to pismo dla ciebie jest najtańsze z wszystkich gazet, ponieważ kosztuje 7,50 zł. a nie 14,00 zł. i jest twoją fachową gazetą. Oprócz tego daje ci „Odzież“ 6 razy rocznie „Uczeń krawiecki“ 4 razy rocz. „Krawiectwo damskie i dziecięce“ i wszystkie nowości fachowe i gospodarcze, t. j. najnowsze wzory kroju, nowe ustawy, porady podatkowo-prawne i wiele innych działów oraz 1 raz drobne ogłoszenie gratis. Gdy abonujesz „Odzież“, masz prawo na wszelkie zapytania, na które otrzymasz odpowiedź, za które to porady nie płacisz. To co ci „Odzież“ daje, tego nie znajdziesz w żadnej gazecie, ani książce fachowo-naukowej, gdyż książka wtedy tylko ma wartość, kiedy jest nową, a w „Odzieży“ masz każdy miesiąc nowości. Dlatego nie powinno ani jednego krawca albo krawczyni zabraknąć w spisie abonentów Odzieży. Obowiązkiem każdego czytelnika jest, ażeby to pismo było jeszcze tańsze, zjednać chociaż jednego abonenta, i to najlepiej przez rozdawanie przeczytanych numerów, „Odzieży“ pomiędzy kolegami i koleżankami, przez co się przekonają o wartości tego pisma, które jest lekarzem biedy, doradcą fachowym i adwokatem. Oprócz tego polecam wszystkim czytelnikom książkę „Kalkulacja krawiecka“ niezbędną dla początkujących samodzielnych krawców i kandydatów na mistrzów, oraz wiele innych podręczników, które są wymienione w Odzieży, a przez które to podręczniki można rozwinąć sobie przedsiębiorstwo. Więc do dzieła kochani czytelnicy, żebyśmy to pismo otrzymali chociaż 2 razy w miesiącu, lub też w podwójnej grubości.

F. B. Rydułtowy.

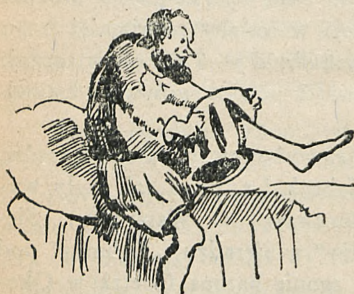
Błazeństwa mody zawsze istniały!

Tortury mody.

Tortury średniowiecza nie zostały zniesione, zmieniły one swą nazwę, dziś nazywamy je „modą". (Motto karykaturzysty Chama).

W ostatnim czasie prowadzi się debaty na temat niekorzyści ubrania męskiego. Wszyscy, którzy dążą do zreformowania ubrania męskiego i sobie tego życzą, wychodzą z tego punktu założenia, że ubranie męskie jest nadzwyczaj niehigjeniczne, że otacza ciało pancerzem, że jego części składowe są nadzwyczaj niewygodne i bezmyślne.

Rycina 1



Ubrać się w w pludry średniowiecza było bardzo trudno.

Rycina 2



Odnaleść kieszeń pomiędzy wielką ilością wcięć w kurtce było nie łatwo.

Rycina 3



Nieprzyjemności mody noszenia peruk około roku 1700

Coprawda nie jest nowoczesne ubranie męskie bez ale i pozostawia pod niektórym względem wiele do życzenia. Porównując jednak dzisiejszą odzież męską z odzieżą epok minionych, należy przyznać, że w takiem przeciwstawieniu przedstawia się dzisiejsza moda już jako bardzo poważnie „zreformowana". W niniejszym artykule podajemy szereg takich błazeństw mody z różnych epok jej historji, którym francuski karykaturzysta Cham poświęcił całe dzieło. Z niego czerpiemy też ilustracje, przedstawiające najgłówniejsze wybryki mody. Genjalny rysownik porównuje każde błazeństwo mody z mękami tortur, jakie stosowano w sądownictwie średniowiecznem. W tym sensie inauguruje on też swoje dzieło mottem, podanem na czele niniejszego artykułu.

Na rycinie 1-szej widzimy modę porozcinanych pludrów 17-go stulecia. Te obszerne spodnie były zaopatrzone w niezliczoną ilość rozcięć, przez które przeświecały właściwe spodnie, w innym jaskrawym zazwyczaj kolorze. Nałożenie spodni takich było nadzwyczaj trudne, co unaocznia nam rycina.

Rycina 2-ga przenosi nas również w tę samą epokę mody. Do porozcinanych i pofałdowanych pludrów należała kurtka, zaopatrzona również w niezliczone mnóstwo rozcięć i otworów. Tak wymagało bardzo wiele czasu i trudu odnalezienie tego rozcięcią, gdzie znajdowała się kieszeń.

Rycina 3-cia przedstawia nam pana z epoki rokoko z początku 18. stulecia, kiedy to noszono bardzo długie peruki. Wówczas nie trudno było o znalezienie włosa w zupie, bo przy takiej przeogromnej obfitości włosów bardzo łatwo spadało „coś" do talerza.

Rycina 4



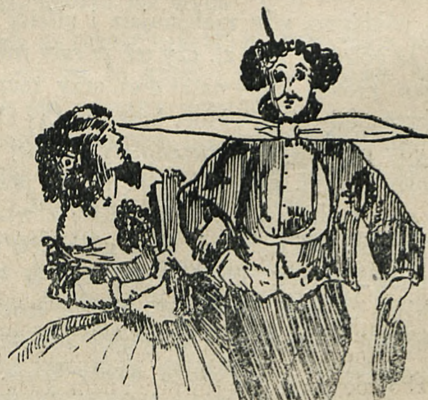
Długie ogony u fraków koło w. 1800 były bardzo niewygodne.

Rycina 5



Tortury wysokich stojących kołnierzyków około r. 1855.

Rycina 6



Niebezpieczeństwo wystającego po obu stronach krawata.

Na ryc. 4-tej widzimy modę męską 100 lat później, za czasów Napoleona. około r. 1800. Wówczas noszono nadzwyczajnie długie ogony przy tużurkach skrojonych na wzór fraka, tak, że pan modnie ubrany się musiał schylać, gdy chciał wydobyć z tylnej kieszeni chusteczkę do nosa.

Na rycinie 5-tej demonstruje artysta straszną modę wysokiego sztywnego kołnierzyka, który był modny w latach 1850 do 1860. Kołnierz ten, który było można w rzeczywistości porównać z przyrządem do torturowania, nie pozwalał nikomu, kto go nosił, obrócić głowy, względnie dać jej inne jakieś niekrępujące położenie.

Mniejwięcej w tym samym czasie ukazało się inne modne błazeństwo przy ubraniu męskiem, a był nim krawat nadzwyczajnie długi, wystający po obu stronach. Krawat ten przedstawia nam artysta w karykaturze na rycinie 6-tej.

Na rycinie 7-mej i 8-mej widzimy dwóch panów z lat około 1840 do 1850. Na lewo demonstruje ona nam pana, którego szyja jest ścieśniona przez niewygodny, zaciasny kołnierzyk, a u pana, stojącego na prawo, jest stan tak ściśnięty, jak u osy.



„Zacieśniająca" moda męska z połowy ubiegłego stulecia.

Nie trzeba nam zapominać, że w obrazkach tych przedstawione są wybryki mody w karykaturze, czyli silnie przejaskrawione, jednak pomimo wszystko pokazują one nam, jakie niedomagania można było zarzucić modzie męskiej ubiegłych stuleci. Nie uwzględniając nawet przeholowania, należy przyznać, że dzisiejszą modę męską, tak szkalowaną z niektórych stron, należy uznać w porównaniu z dawniejszymi wybrykami mody jako rzeczywiście wygodną.

Dr. L. Rządkowski

Szanowni Czytelnicy Odzieży!

Niniejszem zanosimy gorącą prośbę do Szan. Kolegów zalegających z przedpłatą, by raczyli jak najwcześniej przekazać nam prenumeratę za bieżący kwartał (kwiecień — czerwiec) oraz by uregulowali wszelkie ewentualne zaległości w prenumeracie za ubiegłe kwartały.

Szanowni Koledzy! Nie zapominajcie, że tak samo ciężko jak Wam, jest również i nam, a chodzi tu przecież o zapewnienie bytu tak potrzebnemu pismu fachowemu.

Wydawnictwo.

Wiedza zawodowa w krawiectwie w pytaniach i odpowiedziach.

(dla użytku komisyj i kandydatów na mistrzów.)

A. Opis sztuki mistrzowskiej.

1. *Do jakiej grupy należy ta sztuka?*
   Ma sztuka mistrzowska należy do ubrań wierzchnich (towarzyskich).
2. *Jakie materjały są zużyte w tej sztuce?*
   W niej sztuce zużyte materjały dzielą się na trzy grupy: materjał wierzchni, podszewkowy i wkłady środkowe.
3. *Jakiego rodzaju surowiec i w jakiej ilości użyto do tej sztuki?*
   Materjał wierzchni jest z wełny czesankowej doborowego gatunku. Podszewka szersz jedwabny, w rękawach satyna prima z najlepszej bawełny, guziki z orzecha kamiennego. Wkłady środkowe: płótno lniane, włosianka wielbłądzia, kanafas z bawełny.
   Materjału wierzchniego spotrzebowałem 1,60 m
   Podszewki szerszu podwójnej szerokości 0,80 „
   Satyny w rękawy . . . . 0,65 „
   Płótna 80 cm szer. . . . . 0,80 „
   Włosianki . . . . 0,50 „
   Kanafasu . . . . 0,60 „
4. *Jak się oblicza zapotrzebowanie materjału na cały garnitur?*
   Na marynarkę i kamizelkę podwójną długość marynarki i 25 cm.
   Na żakiet i kamizelkę tylko podwójną długość żakietu.
   Na spodnie długość boczna i 6 cm.
   Na palto podwójną długość jeżeli kołnierz z tego samego materjału, jeżeli aksamitny 10 cm mniej.
   Na rewerendę księżą bez pelerynki 3 m.
   Na togę sędziowską przeciętnie 4 m.
5. *Czy mamy inne sposoby obliczenia?*
   Tak, mamy różne sposoby, lecz najlepiej wypróbowany i szybki jest ten:

Na ubrania marynarkowe:

ubranie małe	ubranie średnie	dla korpulentnego
Obj. piersi 84	Obj. piersi 94	Obj. piersi 112
„ w pasie 78	„ w pasie 84	„ w pasie 116
spodnie 98	spodnie 102	spodnie 102
m 2,60	m 2,80	m 3,30

Na palta:

małe	średnie	dla korpulentnego
Obj. piersi 84	Obj. piersi 96	Obj. piersi 112
„ w pasie 78	„ w pasie 88	„ w pasie 116
plecy . . 17	plecy . . 19	plecy . . 22
m 1,79	m 2,03	m 2,50

Na ulstry z szerokiem obsadzeniem:

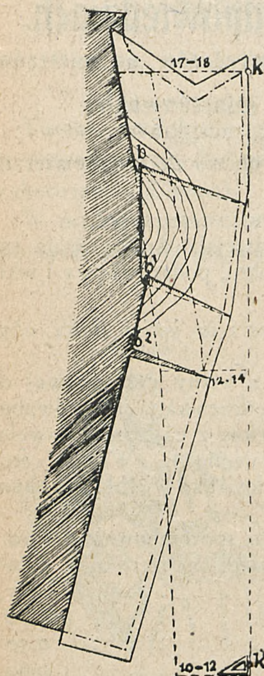
małe	średnie	dla korpulentnego
Obj. piersi 84	Obj. piersi 96	Obj. piersi 112
„ w pasie 78	„ w pasie 88	„ w pasie 116
rękawy 58	rękawy 61	rękawy 62
m 2,20	m 2,45	m 2,90

(Wymiary te odnoszą się do materjałów 1,40 m szerokich, przy materjałach 1,50 m szerokich liczy się stosunkowo mniej.)

6. *Jaką postawę ma osoba, dla której ta sztuka została uszyta?*
   Osoba ta jest normalna i średniego wzrostu.

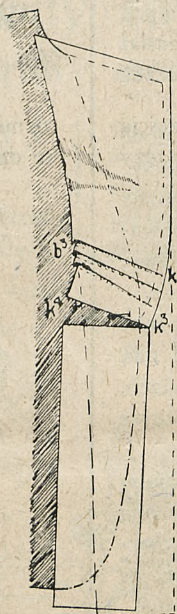
(Ciąg dalszy w następnym numerze.)

Przykrój i wykonanie rewersu.



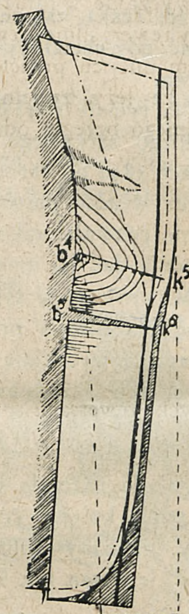
Ryc. 1.

Wydłużenie tworzące się przez równomierne przyłożenie prostego rewersu w punktach b i b¹ należy wprasować, zaś przy punkcie b² rozprzestrzenić.



Ryc. 2.

Tak silnie należałoby rewers przy punkcie b³ wprasować, a przy punkcie b⁴ rozprzestrzenić gdyby przy tej formie fasonu i brzegu pasek rewersu miał biec równobieżnie z brzegiem.



Ryc. 3.

Przy tem silnem zaokrągleniu brzegu w dolnej części fasonu musi się pasek niżej więcej zbliżyć do brzegu, wzgl. wybiec z brzegu.

(Rz) Wszystkich możliwości, dotyczących przykroju i wykonania rewersów, nie można w jednem opracowaniu omówić, to też obieramy dziś rewers dwurzędowej części przedniej z prostem załamaniem klapy i równomiernie lekkiem zaokrągleniu brzegu tejże. (Patrz ryc. 1-sza). Ażeby stwierdzić, czy możliwy jest zupełnie prosty krój rewersu dla tej formy klapy i brzegu, wycinamy prosty kawał papieru, jak to pokazuje przerwana linja w rysunku, (można do tego użyć też odpowiednie pasmo materjału, czyli nie potrzeba wykonywać specjalnego wzorca). Zwyczajnie stosowana szerokość rewersu podana jest u góry, w miejscu pętelki i u dołu w centymetrach. Przykładając na przednim brzegu od k do kl prosto wyciętą taśmę papieru lub partję rewersu równolegle z zaokrągleniem brzegu, utworzy się przy b i b¹, na tylnym brzegu, zależnie od zaokrąglenia brzegu klapy, mniejsze lub większe wydłużenie. Zaś w miejscu b² ukaże się skrócenie, ponieważ w przejściu fasonu znajduje się prawie zawsze lekka wklęsłość, a dalej ku dołowi przebiega brzeg zupełnie prosto. Przedłużenie w punkcie b i b¹ zagina się po prostu na wzorcu w małe zakładki czyli fałdeczki, a skrócenie wyrównuje się przez wcięcie przy punkcie b².

Jeśli będziemy mieli do czynienia z materjałami jednobarwnemi, możnaby po prostu, według tej zmienionej formy obsadzenie wykroić i należałoby tylko nieco zaprasować na miejscu przejścia załamania klapy w zaokrąglenia do przedniego brzegu, a w punkcie b nieco rozciągnąć, bo właśnie tylny brzeg rewersu potrzebuje dostatecznego przedłużenia, aby rewers się na tem miejscu nie napinał.

Inaczej sprawa ma się z **materjałami w pasy** Chcąc tu brzeg obsadzenia wykroić równolegle z nicią, t. zn. równolegle z pasami, należy całe przedłużenie, tworzące w punktach b i b¹ fałdy, skrócić przy pomocy odpowiedniego zaprasowania, wzgl. przedni brzeg rewersu odpowiednio dociągnąć. Zaokrągloną formę obsadzenia należy tu wydobyć jedynie przez obróbkę materjału. Czy osięgnie się to przez wrobienie brzegu tylnego, czy naciągnięcie brzegu przedniego, powinien krawiec sam osądzić. Prócz wrobienia właśnie w okolicy zaokrąglenia i załamania klapy przy tylnym brzegu rewersu, należy przy pomocy silnego rozciągania w punkcie b² wydobyć na miejscu tem wydłużenie. Przy podanej formie klapy można prawie w każdym wypadku osięgnąć zupełnie prosty krój obsadzenia, a temsamen prosty przebieg pasów.

Nie zawsze jednak możliwem jest, aby pasmo materjału przebiegało zupełnie prostolinijnie brzegiem klapy aż do końca fasonu, bo zależy to od jego formy. Rycina 2-ga przedstawia nam załamanie klapy zupełnie prostolinijne z fasonem zaokrąglonym w dolnej części zewnętrznego brzegu. Gdybyśmy przyłożyli pasmo obsady o zupełnie prostych brzegach, jak to widzimy

na ryc. 1-szej i tu na brzegu fasonu, to utworzyłoby się skutkiem silnego zaokrąglenia brzegu klapy w miejscu k^2 na brzegu wewnętrznym rewersu w punkcie b^3 nadzwyczajne wydłużenie, zaś na linji k^3 — k^4 wchodziłby rewers silnie do wewnątrz. Dlatego też jest wzorzec na tem miejscu przecięty i o tyle przesunięty ku przodowi, że leży zupełnie równobiegle z górną częścią przedniego brzegu, od punktu k^3 począwszy. Znaczy to, że silna wklęsłość brzegu klapy przy punkcie b^3 warunkuje nadzwyczaj wielką długość w miejscu k^4, gdyby się chciało brzeg rewersu wykroić zupełnie równobieżąco z nicią. Że wydłużenia takiego, potrzebnego w punkcie k^4, a nadzwyczaj silnego skrócenia, jakie należy osięgnąć dla zaokrąglenia k^3 — k^2 nie można uzyskać przy pomocy dresury, uzna każdy zawodowiec na pierwszy rzut oka. Stąd trzeba będzie przy podobnych rewersach przebieg pasów w materjale nieco wypuścić, i to w ostrem zaokrągleniu, wzgl. przeciwnie nie wykonywać takiego fasonu przy materjałach w pasy, gdyby się chciało osięgnąć zupełnie prostolinijny ich przebieg.

W jaki sposób rewers taki należy przykroić i wykonać, przedstawia ryc. 3-cia. Tu obsada, prosto przykrojona, nie jest ułożona równolegle z brzegiem, ale leży w miejscu k^4 tylko w takiem zaokrągleniu, że tworzy w miejscu b^4 tyle wydłużenia, że można je na miejscu tem wrobić przy pomocy zaprasowania. W jakich rozmiarach to przeprowadzić, musi krawiec od wypadku do wypadku sam osądzić, bo zależy to od materjału. Temsamem będzie odstęp pasma obsady od brzegu, przedstawionego linją, składającą się z kropek i kresek w miejscu k^6 nieco większy niż w górnej części. Znaczy to, że tu należy z prostego brzegu obsady nieco odjąć, co przestawia miejsce, wypełnione szrafurą. Prócz tego należy obsadę w miejscu b^5 silnie wyciągnąć, aby osiągnąć tutaj dostateczne wydłużenie dla wklęsłości brzegu w miejscu k^6. Przy materjałach w pasy wybiegałby więc pas w brzeg w taki sposób, jak to zaznacza specjalna linja narysowana grubiej. To wybiegnięcie pasa na brzegu, właśnie w przejściu fasonu, zazwyczaj nie podpada, tak że można obsadę bez obawy tym sposobem wykroić,

Najlżejsze i praktyczne ubrania na upalne dni.

Zarzucają mężczyznom ich ociężały i niehigjeniczny strój, tymczasem najnowsze żurnale przynoszą nam taksamo lekkie i przewiewne ubrania z lekkich i przejrzystych materjałów szyte, jak damskie.

Fig. 1 pokazuje nam *kurtkę* do góry zapinaną, z surowego płótna lub jedwabiu koloru piaskowo-żółtego. Spodnie z lekkiej franeli. Ubiór ten nosi się bez kamizelki.

Fig. 2 pokazuje nam *marynarkę* z siwej alpaki, bez podszewki szytą. Krótkie, do koloru odpowiednie, cienkie spodnie sportowe.

Fig. 3 pokazuje nam kombinację damską „kimonobluzkę" z spodniami krótkiemi.

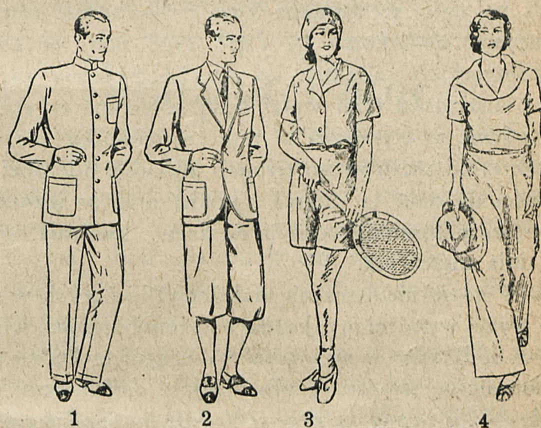
Fig. 4 pokazuje nam kombinację damską bluzkę i długie spodnie.

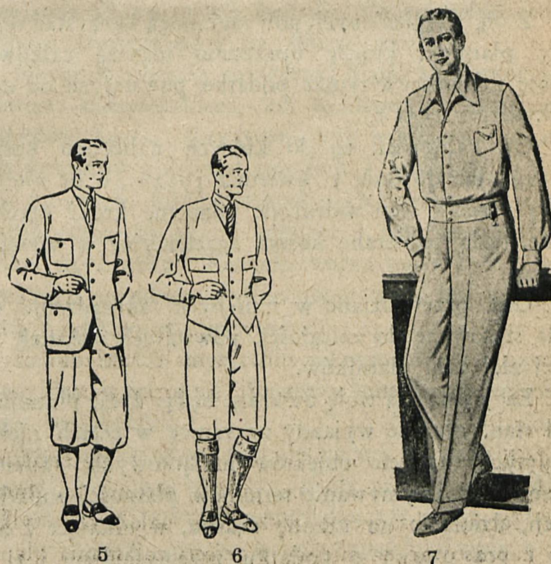
Fig. 5 pokazuje nam alpakową przedłużoną kamizelkę z rękawami, bez kołnierza, bardzo lekką i wygodną, oraz krótkie spodnie sportowe pumpki.

Fig. 6 pokazuje nam ubiór składający się z lekkiej koszulki sportowej, kamizelki z alpaki lub podobnego materjału bez podszewki, oraz krótkie, proste spodnie.

Fig. 7 przedstawia pana tylko w sportowej koszulce i lekkich, siwych franelowych spodniach.

To są najnowsze modele wygodnych i lekkich ubrań do sportu, na ulicę i na plażę, które nosić można latem podczas upałów.





Ulgi
w spłacie podatku przemysłowego

W wykonaniu ustawy z 10. marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, p. minister skarbu wydał zarządzenie, zawierające szereg doniosłych postanowień co do ulg w spłacie podatku przemysłowego.

Na mocy tego rozporządzenia płatnikom, którzy w okresie od 1. kwietnia do 31. sierpnia r. b. uiszczą dobrowolnie w całości lub w części zaległości w podatku przemysłowym powstałe do dnia 1. kwietnia 1931 r.

przyznaje się ulgi następujące:

bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu ich wpłacenia a mianowicie a) przy wpłacie *w kwietniu i maju 1932 r. 50 proc.* tych wpłat, b) przy wpłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. *35 proc.* tych wpłat oraz przy wpłatach w sierpniu 1932 r. *25 proc.* tych wpłat. Od wpłat tych nie będą pobierane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie. W stosunku do płatników, którzy nie skorzystali z uprawnień w zakresie bonifikacji, wstrzymane zostaną egzekucje zaległości tegoż podatku, powstałe do dnia 1. kwietnia 1931 r. o ile przy całkowitej terminowej *wpłacie należności bieżących (zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku zryczałtowanego)* powstałych po dniu 1. września 1932 r. — będzie również uiszczona *dodatkowo* 1/3 *część tych sum na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1. kwietnia 1932 r.* Przy uiszczeniu tych wpłat będą pobierane *odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym* za okres od ustawowego terminu płatności odnośnej zaległości do dnia 31. marca 1931 r., oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym od dnia 1. kwietnia 1931 r. do dnia uiszczenia.

W razie nieuiszczenia należności bieżących w sposób wyżej wymieniony, każda należność bieżąca, włącznie z dodatkiem w wysokości 1/3 ściągnięta będzie bezzwłocznie *w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę, oraz 50% kosztów egzekucyjnych.*

Z ulg wymienionych powyżej mogą korzystać tylko tacy płatnicy, którzy uprzednio uiszczą całkowitą kwotę zaległości w tymże podatku powstałych od dnia 1. kwietnia 1931 r.

Od zaległości, co do których naliczono koszta egzekucyjne do dnia 1. kwietnia 1932 r., o ile nie zostaną przeciw nim wdrożone ponowne kroki egzekucyjne, będą pobierane koszta egzekucyjne w wysokości 3%.

Ulgi przewidziane w niniejszem zarządzeniu nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników.

Za jawną złą wolę uważane będą: życie płatników nad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekuracyjnych, nabycie objektów majątkowych, systematyczne niedotrzymywanie terminów płatności podatkowych, działanie na szkodę skarbu, wynikające z art. 105 i 106 ustawy o podatku przemysłowym i t. d.

Zarządzenie to datowane 9. kwietnia b. r. ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw.

Jednocześnie ministerstwo skarbu wydało okólnik zarządzający stosowanie powyższych ulg, z tem, że urzędy skarbowe otrzymały zarazem polecenie niezwłocznego przystąpienia do egzekucyj zaległości powstałych po 1. kwietnia 1931 r.

Drobne propozycje.

Bon gwarancyjny w kieszeni marynarki. Krawiec powinien się starać, aby zawsze zwracać uwagę klijenteli na jakościową różnicę pomiędzy robotą konfekcyjną a miarową. Z tego założenia wychodząc, kazał sobie pewien zagraniczny krawiec wydrukować bony gwarancyjne, na których zaznacza, że dostarczony garnitur wykonany został z pierwszorzędnego materjału i że zużył do roboty tej beznaganne dodatki, tak, że może gwarantować, iż klijent będzie z nowego garnituru zadowolony. Ten „bon gwarancyjny" przedstawia się jako mały kolorowy kawałek tektury, wywierający jednak na właściciela garnituru tyle siły sugestywnej, że bez wątpienia będzie on miał z niego wiele uciechy. Mistrz, o którym mowa, wkłada klijenteli ten bon gwarancyjny poprostu do prawej kieszeni marynarki, tak, że właściciel już przy pierwszem ubieraniu się w garnitur odnajduje w nim z zdziwieniem „bon gwarancyjny".

Szelki jako reklama. Wielu panów posiada po kilka ubiorów, ale tylko jedną parę szelek. Zmieniając garnitur, muszą oni odpinać szelki od jednego, a przypinać je do drugiego ubrania, która to czynność niejednego pana wyprowadza nieraz z równowagi — przyczem, pomimo wszystko — rzadko się decyduje kupić inną, dalszą parę szelek. Pewien mistrz krawiecki w Frankfurcie n/M. dodaje do każdego garnituru, jaki wykonuje, jedną parę szelek bezpłatnie. Na szelkach nie widnieje żaden nadruk reklamowy. „Małe podarki zachowują przyjaźń" mówi ów mistrz. „Brzmi to prawie śmiesznie, ale mam wielu klijentów, którzy zupełnie otwartcie się przyznają, że przychodzą do mnie z zamówieniem garniturów i to już od szeregu lat, tylko dlatego że dostarczam im zawsze do garnituru szelki, a to — tak wygodnie". Brzmi to naprawdę śmiesznie, jednak — wypadałoby się nad tem zastanowić.

Stanisław Szrejman †

Ze świata rzemieślniczego zniknęła nagle w dniu 16. b. m. skromna i popularna postać ś. p. Stanisława Szrejmana, mistrza krawieckiego, pozostającego od początku istnienia Izby Rzemieślniczej w Katowicach w jej służbie.

Urodzony w dniu 17. IV. 1873 w Witkowie, woj. Poznańskie, osiedlił się następnie na Śląsku w Gliwicach, gdzie należał do ruchliwych pracowników polskich wśród rzemieślników śląskich. Brał żywy udział we wszelkich pracach narodowych, oświatowych i gospodarczych, czy to jako prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Gliwicach, czy też jako czynny członek zarządów licznych organizacyj polskich i członek Związku samodzielnych polskich krawców na Śląsku w roku 1910—14. Nic dziwnego też, że musiał po plebiscycie uchodzić z Gliwic.

Skromny i pracowity, zyskiwał sympatję wszystkich, którzy Go znali.

Niech Mu ta ziemia śląska lekką będzie!

KRAWIECTWO DAMSKIE

Moda obecnego sezonu.

Kostjumy wiosenne mają krótkie żakieciki z paskami w samym pasie i mały kołnierz krawiecki. Albo też kołnierz fantazyjny, przybrany kawałkiem futra. Spódniczki lekko rozszerzone, albo kloszowe, lub też poszerzane za pomocą fałd. Rękawy bardzo skromne, w przeciwieństwie do fantazyjnych rękawów przy sukniach i bluzkach. Najwyżej mankiet „mousquetaire", który ma pewną ilość zwolenniczek. Do takich kostjumów nosi się bluzki z koronki weneckiej jedwabnej lub nicianej, albo z koronki Renaissance, wykonanej z cienkiej wełny.

Hafty rumuńskie, słowiańskie i nasze widzimy na sukniach nietylko strojnych, jedwabnych, ale i na sukniach z bawełny lub wełny. Hafty są atłaskowe, krzyżykowe, pocztowym ściegiem i t. p. Często bardzo łączy się kilka ściegów razem, co daje bardzo ładne efekty.

Riusze i wody podkreślają różne zacięcia na sukniach wieczorowych. W tą staroświecką nutkę uderzają też frendzle,, riusze strzępione i kraty, które powoli chcą się wcisnąć do przyozdabiania strojnych sukien.

Kostjumy sportowe są w tym sezonie z grubego trykotu fantazyjnego gładkiego, ale o barwach bardzo żywych. Fiolet biskupi, tango, kanarkowy, zielony jabłeczny, czerwony we wszelkich odcieniach — to są ulubione barwy w tych serjach.

Nasze sylwetki mają coraz bardziej wcięte staniki, gors trochę wydatny, biodra bardzo opięte. Suknie wieczorowe są długie, czasem nawet z trenem.

Naszyjniki mają stałe zwolenniczki. Do sportu i na rano modne są naszyjniki barwne o charakterze egzotycznym. Natomiast naszyjniki płaskie, jak wstążki, plecione z drobnych paciorków, są wskazane na popołudnie.

Rękawy. W dalszym ciągu rękawom poświęca się wiele uwagi. Najszersze są na wysokości łokcia, albo od góry do łokcia, albo od łokcia w dół.

Ozdabia się rękawy zaszewkami, szczypankami, zakładkami, wymarszczaniem, riuszami i kokardami.

Karczki. W lekkich sukienkach tryumfują karczki. Są bardzo fantazyjne, ozdobione haftem, pliskami, wymarszczaniem. Niektóre są w kolorach zupełnie odmiennych od całości sukni. Trzeba jednak bardzo uważać na dobór kolorów, żeby suknia wyglądała spokojnie i skromnie.

Wełny strojne. Moda strojnych wełenek przeniosła się i na dzieci, które noszą je zamiast jedwabiu. Dziewczynki ubiera się na zebrania w krepy wełniane (crepella), kaszę, popeliny, rypsy i t. d. Kolory trzeba dawać pastelowe.

Bolerka przy sukienkach dziewczynek i panienek cieszą się dużem powodzeniem. Są krótkie, nie sięgają pasa i bardzo poszerzają w biuście.

Wyszycia na sukienkach dziewczynek są zawsze mile widziane. Nadają się do wielu sukien, dodając im dużo wdzięku i świeżości. Nie mówiąc o kołnierzykach i mankietach, widzimy hafty angielskie, łańcuszkowe i gałązkowe na kieszonkach bluzek koszulowych, na przodach i wycięciach sukien strojnych; na falbanach sukienek jedwabnych, na szarfach i przy sukienkach z płótna jedwabnego.

Pulowery nadal są modne, szczególnie na chłodne dnie. Desenie geometryczne, ustąpiły miejsca pasom. Najbardziej modne są ręczne szydełkowe lub na drutach. Nie mniej modne są pulowery przejrzyste, wykonane ręcznie, imitujące koronkę wełnianą. Ten ostatni rodzaj nadaje się jednak wyłącznie dla dorastających panienek.

Palta chłopców, na szczęście nie podlegają częstym zmianom. Obecnie widać dużo palt formą reglanową. Palta są luźne z materjałów angielskich.

Bielizna Pana.

W czasopiśmie „To co Najmodniejsze" czytamy:

Skoro stanęłyśmy na tem stanowisku, że obok eleganckiej pani chcemy widzieć starannego pana (o wytwornym i eleganckim będziemy marzyły po wyjściu z kina), to trzeba mu w tem dopomóc.

Dziś więc pomówimy o bieliźnie pana. Przedewszystkiem o bieliźnie nocnej.

Chodzi o to, żeby pan raz na zawsze wybił sobie z głowy sypianie w starych dziennych koszulach, które są już nie do użytku na dzień. Musi sypiać albo w pyjamie albo w nocnej koszuli. To jest nieodzowny warunek estetycznego i porządnego wyglądu.

Nocne koszule są zazwyczaj białe, przybrane kolorowemi tasiemeczkami, lub kolorowym materjałem z odrobiną haftu. Kryzysowe (tak je sobie nazwałam) mają kolorowy kołnierz, przodzik i mankiety w barwach modnych, dosyć ciemnych. Oczywiście mają one tę praktyczną stronę, że kołnierz i mankiety nie tak prędko się brudzą. Koszula nocna może być z kołnierzykiem miękkim, wykładanym, albo też bez kołnierza z lekkiem wycięciem.

Zależy to już wyłącznie od upodobania i gustu pana. Tak samo jest z długością koszuli. Jedni lubią długie, inni krótkie.

Nieodzownym warunkiem nocnej koszuli jest jej wygoda. Musi być obszerna, nigdy za ciasną, ale i nie zbyt duża. Czasem w nocnej koszuli robią z boku małą kieszonkę. Jest to jednak zupełnie zbędne, a dekoracyjnie niezbyt pociągające.

Drugim strojem pana, poza nocną koszulą, jest pyjama. Ta, w przeciwieństwie do koszuli, bywa zawsze kolorowa. Składa się ze spodni i bluzy. Spodnie są związywane w pasie, bluza jednorzędowa lub dwurzędowa, zależnie od upodobania pana. Jako materjał używa się zefiru, satyny, płótna jedwabnego i t. p. odmiennego koloru.

Przechodząc do bielizny dziennej, zaznaczyć należy, że po czystej i świeżej bieliźnie poznaje się dbałego mężczyznę.

Bielizna dzienna jest w dalszym ciągu kolorowa. Zupełnie kolorowa. Uprzywilejowanemi przez modę kolorami są: niebieski, szary, bronzowawy. W gatunkach tańszej bielizny przewijają się na tych tłach żywsze pasy np. we wszelkiego rodzaju trykolinach. W gatunkach wyższych, bardziej wykwitnych; desenie są niesłychanie drobne. Nikłe paseczki ciemniejsze od tła a między niemi coś, jak drobniutka siateczka. Bardzo ładna jest bielizna z popeliny Bukingham.

Kołnierze i mankiety w koszulach są z tego samego materjału. Kołnierze mocno wykładane, ze ściętemi skośnie rogami. Mankiety podwójne. Każda koszula musi mieć dwa kołnierzyki. Jeżeli mankiety są przyszyte, to warto zaopatrzyć się odrazu w materjał na drugą parę, bo po zdarciu nie tak łatwo dobrać materjał.

Oczywiście bielizna wyżej opisana jest codzienna i sportowa. Na wizyty obowiązuje bielizna biała z gorsem sztywnym. Kołnierzyk z tego samego materjału, co gors albo biały, lśniący. Kołnierzyk może być wykładany.

Natomiast do bielizny wieczorowej, która ma krój specjalny (koszule frakowe są rozcięte przez całą długość z przodu), nosi się zawsze kołnierzyk lśniący, o odwiniętych różkach.

Bieliznę męską zamyka dział trykotów, które są: długie do skarpetek, a krótkie do pończoch. Wreszcie pończochy i skarpetki, których wybór i gatunek zależeć będzie od kieszeni i gustu pana.

My tylko, ze swej strony, poprosimy, żeby panowie zechcieli nosić nożne ubranie dobrze obciągnięte i całe.

Czy to ładnie wygląda dziura nad pantoflem na pięcie? Nie zawsze to wina pana, ale jednak trzeba o tem pomyśleć i samemu.

M. D.

Jak się ubierać na wycieczkę?

Zdrowy instynkt każe nam poznawać własny kraj. Bez gruntownej jego znajomości nie możemy go tak cenić, jak na to zasługuje.

Wycieczka, zwłaszcza piesza, hartuje, krzepi siły fizyczne. Spotkanie z naturą pozwala nam ogarnąć i podziwiać dzieło Twórcy wszechstworzenia, co umacnia duszę. Różne bywają wycieczki: koleją, autem, statkiem, aeroplanem w zawody z ptakiem lotnym, i... piesze, które najwięcej może dają zadowolenia. Mają w sobie coś z rycerstwa.

Widzisz wstęgę lasu na horyzoncie. Godzina, dwie, już w nim jesteś. A potem wieś, w oddali wieża kościoła majaczy na niebie, znów godzina, dwie i znów je wzięłaś. Są twoją bezpodzielną zdobyczą twego jedynie własnego trudu.

I tu, do tej pieszej wycieczki zwłaszcza, potrzebne jest specjalne wygodne przygotowanie.

Spodnica wełniana nie zbyt wąska, aby wsiadanie do wagonu, na bryczkę, na wóz, marsz pieszy, przeskoczenie czasem rowu, przejście płotu i t. p. nie groziło wprost niebezpieczeństwem, jak bywa, gdy spodnica jest zbyt wąska.

Bluzka angielska z krajowego jedwabiu.

Żakiet krótki luźny.

Czapeczka.

Bucik sznurowany najlepiej trzyma nogę w kostce. Podeszwa gruba. W zapasie krótkie gwoździki, aby w górskiej okolicy można podeszwę podbić. Obcasy niskie.

Pończochy grube, bo przez cienkie wiatr i deszcz uderza silnie, a trawy ostre, zwłaszcza nad morzem, ostro tną po łydkach.

Koszula cienka — trykotowa. Na szyi irchowy woreczek z pieniędzmi.

Rzeczy, w ogóle jak najmniej. Wszystko krępuje i przeszkadza.

Najlepszy — plecak. Nie każdy go znosi, wzamian torebka ceratowa uczepiona u skórzanego paska. W niej bielizna trykotowa cienka na zmianę. Zdjęta co dzień, prana w wieczór, do rana wysycha. Parę chustek do nosa, grzebień, szczotki płaskie, mydło, i składana metalowa szklaneczka.

W żakiecie jak najwięcej kieszeni. W spodnicy dwie. Wszystkie zapinane na płaskie guziki, bo przy ruchu snadnie z nich coś uronić.

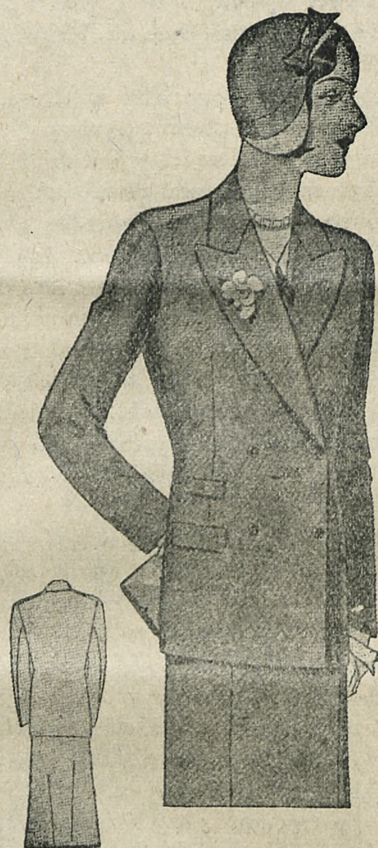
Pasek skórzany dobrze jak ma dwie kieszonki. Zawartość ich: scyzoryk, nożyczki, plasterek angielski, igła z nićmi, agrafki. **Zegarek** na lewej ręce na rzemyczku. Nogi przy dużych marszach należy smarować łojem **kozłowym,** tak robią myśliwi, a po przyjściu na nocleg — wymoczyć. Jeśli palą, zrobić z ręcznika na noc — zimny kompres. Nazajutrz — same się zerwą.

Nigdy z miejsca nie rwać szybko. Nigdy wśród drogi nie zwierzać się otoczeniu z żadną dolegliwością. To nic nie pomaga, a źle działa na drugich.

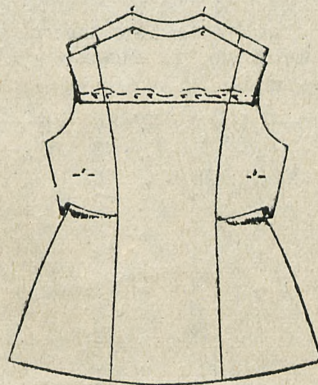
Zapasy żywności: parę jajek na twardo, trochę soli, kawałek czekolady. Woda i mleko znajdą się po drodze.

Tak uzbrojona, może iść na bojowanie z naturą. Ma ona wielkie czary w zapasie — dla podróżnika, ale, może właśnie jednym z jej największych uroków jest to, że często z jasnego nieba — piorun uderza, a z małej chmury — deszcz ulewny przemoczy do nitki. Trzeba więc być tak wybraną, aby te niespodzianki nie zmąciły jasnego nieba własnej duszy na wycieczce po własnym pięknym kraju. To radzi doświadczona *Piechurka.*

Modny kostjum krawiecki
na obecny sezon.



Naprawa błędu za długich plec.

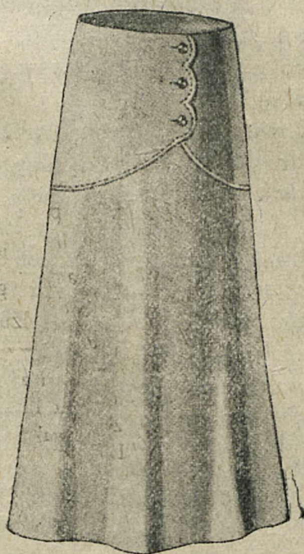


Błąd taki powstaje przez złe wzięcie miary stanu lub też grzbietu. Za długie plecy poprawiamy w ten sposób, że przy przymiarce uwydatniającą się zbytnią długość w plecach upinamy szpilkami, jak nam powyższa rycina wskazuje.

Po przymiarce należy szwy boczne rozpruć i złożone plecy przyłożyć na model według którego były skrojone, a zbywającą długość modelu górą odciąć. Następnie spięcie plec otworzyć i przyłożyć na nie model poprzednio poprawiony czyli skrócony, zbywającą długość oznaczyć i odciąć, a otrzymamy pasowną sztukę.

Model taki należy zachować, gdyż mając przy następnem zamówieniu klijentki na jej figurę dopasowany model-wykrójkę, uniknie się zbytecznych poprawek.

Modna spodnica damska.



Statystyka śmiertelności w zawodzie krawieckim.

Ogólne mniemanie, że zawód krawiecki jest jednym z ujemnie działających na zdrowie, nie zupełnie się zgadza.

I tak na 1000 wypadków śmierci w zawodzie krawieckim stwierdzono, że długość życia krawców wynosi jak następuje:

W	27.	r. życia	zmarło	2	W	64.	r. życia	zmarło	10
„	28.	„	„	2	„	65.	„	„	26
„	30.	„	„	10	„	66.	„	„	28
„	31.	„	„	2	„	67.	„	„	26
„	32.	„	„	5	„	68.	„	„	26
„	33.	„	„	5	„	69.	„	„	36
„	34.	„	„	2	„	70.	„	„	46
„	35.	„	„	8	„	71.	„	„	23
„	36.	„	„	2	„	72.	„	„	13
„	37.	„	„	5	„	73.	„	„	20
„	38.	„	„	15	„	74.	„	„	27
„	39.	„	„	4	„	75.	„	„	20
„	40.	„	„	13	„	76.	„	„	32
„	41.	„	„	15	„	77.	„	„	42
„	42.	„	„	10	„	78.	„	„	20
„	43.	„	„	7	„	79.	„	„	15
„	44.	„	„	18	„	80.	„	„	10
„	45.	„	„	10	„	81.	„	„	18
„	46.	„	„	5	„	82.	„	„	27
„	47.	„	„	10	„	83.	„	„	15
„	48.	„	„	13	„	84.	„	„	12
„	49.	„	„	8	„	85.	„	„	7
„	50.	„	„	4	„	86.	„	„	5
„	51.	„	„	18	„	87.	„	„	8
„	52.	„	„	20	„	88.	„	„	3
„	53.	„	„	23	„	89.	„	„	15
„	54.	„	„	13	„	90.	„	„	13
„	55.	„	„	20	„	91.	„	„	8
„	56.	„	„	13	„	92.	„	„	5
„	57.	„	„	10	„	93.	„	„	5
„	58.	„	„	23	„	94.	„	„	1
„	59.	„	„	15	„	95.	„	„	—
„	60.	„	„	10	„	96.	„	„	2

wycieczka, kiepsko obmyślona, staje się raczej szkodliwą, aniżeli pożyteczną dla mało wprawnego wycieczkowicza. Zachodzi znaczna różnica pomiędzy wycieczką w dolinie a wycieczką w góry. Pierwsza jest wygodniejsza od drugiej, lecz przeważnie jest mniej korzystna dla zdrowia i daje mało pięknych wrażeń. Górska wycieczka więcej wymaga ruchu i wysiłku, aniżeli dłuższa nawet wycieczka w dolinie, stąd też wycieczka górska jest korzystniejsza dla zdrowia od przechadzki doliną.

Nie wszystkie góry popularne nadają się dla początkujących turystów, zwłaszcza po zimowej przerwie. Nie należy odrazu pchać się na wysokości takie, które wymagają zbyt dużo od serca, płuc i całego systemu krwionośnego lub oddechowego. **Powolne wprawianie się do wysiłków, do znoszenia upału lub przewiewu chłodnych wiatrów, kiedy się człowiek silnie poci,** jest wymogiem zasadniczym do umiejętnego urządzania wycieczek, a sukcesy są zależne od tego właśnie **stopniowego przyzwyczajania się do zmian atmosferycznych,** które w górach więcej niż gdzieindziej dają się we znaki. Należy rozpoczynać od mniejszych wycieczek i stopniowo przechodzić do większych i na wyższe góry.

Wskazuję tutaj na idealną dla początkujących wycieczek okolicę, jaką jest dolina Wisły, od Ustronia począwszy, aż do źródeł. Góry — tu takie, jakich właśnie dla pierwszych wycieczek potrzeba. W pobliżu Ustronia lub Polany mamy Równicę, nieforsowną, niewysoką, lesistą, przewiewną świeżemi wiatrami ze wszystkich stron, piękną w krajobrazy i pejzaże, słoneczną, suchą i o lekkich znamionach potężnej góry. Na jej granicy stoi komfortowe schronisko. Z uzdrowiska Wisły zaś łatwo osiągamy łagodne Kozińce, gdzie jest schronisko prywatne, lub niedaleki Stożek przy granicy polsko-czeskiej, na którym wybudował piękne schronisko Oddział Śląski P. T. T. w Cieszynie. Kto wprawniejszy uda się stąd na Baranią, by zwiedzić źródła Wisły i odpocząć w schronisku, skrytem w bujnych lasach o 25 minut niżej szczytu Baraniej. Drogi do wszystkich poprzednio wymienionych schronisk są znaczone i trudno na nich zabłądzić. Pozatem jest mnóstwo mniejszych gór i wielka ilość dolin, licytujących się wzajemnie co do piękności krajobrazów. Wymarzona — ta dolina Wisły!

Nie dziwi więc nikogo, że połączenia kolejowe i autobusowe do doliny Wisły są dogodne i liczne. Zasługuje ona najzupełniej na poparcie. Początkujący jak i wprawny turysta znajdzie tu z łatwością takie tereny, jakich szuka dla zdrowia, wypoczynku i wrażeń. Cena biletu zwrotnego z ważnością 7 dni 8 zł. z Katowic.

Dla krawców zwłaszcza w czasie Zielonych świąt są takie wycieczki w góry polecenia godne tak dla zdrowia jak i nabrania otuchy do dalszej pracy.

umer pojedyńczy 1 złoty, Z kompletem żurnali 22 złote półrocznie.
łp., 1/8 strony 20 złp., 1/16 strony 12 złp., na I str. o 50% drożej.
ka Huta, ulica Wolności 76 Druk: L. Nowak, Królewska Huta.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach

rozpisuje

przetarg publiczny

na dzień 6. V. b. r. na szycie umundurowania służbowego.

Bliższe warunki przetargu zostały ogłoszone w Monitorze Polskim nr. 81 z dnia 8. IV. 1932. i w Gazecie Polskiej nr. 96 z dnia 7. IV. 1932 r.

Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Katowicach

Najlepsza w Kraju Fabryka

patentowanych

Suwaków błyskawicznych

do torebek damskich, portfeli, sukien, botów, portmonetek i t. d.

„PERKO“ Sp. z. o. o.

Warszawa, Bielańska 9. Tel. 728—39 i 826—09

Suwaki „PERKO“ pod względem jakości i wykonania dorównywują najlepszym zagranicznym wzorom — Poważnym firmom prowincjonalnym do oddania przedstawicielstwa rejonowe.

Piece krawieckie

ślusarskiej roboty, mocne, trwałe, oszczędzające opał, szybkie ogrzewanie żelaza wykonuje w cenie 80, 120 i 160 zł

Gorzel, Hajduki Wielkie - Śląsk.

ul. Krakowska 163.

Najlepsze ubranie bez dobrze zaprasowanych spodni w załamek wygląda na bezwartościowe i **nieestetyczne!**



Patentowaną taśmą „Jotka“

otrzymuje się stały załamek (wieczny kant) spodni.

Do spodni potrzeba 1,50 m taśmy, po 75 cm w każdej nogawce. Cena 1 zł. za metr. Koszta przesyłki osobno. Próbę na parę spodni wysyła się za nadesłaniem 2,00 zł (może być w znaczkach).

Rolki po 12 metrów (w kolorach: czarnym, szarym i bronzowym) w cenie 10,20 zł. za rolkę.

Sposób użycia:

Normalnie zaprasowane spodnie należy odwrócić na lewą stronę, taśmę dokładnie położyć środkiem na załamek i gorącem żelazkiem raz przeprasować, poczem odwrócić z powrotem na prawą stronę i przez mokre płótno przeprasować załamek tak jak zwykle prasuje się spodnie, przezco przednie nogawki otrzymują ostry knyf i w kolanie się nie wyciągają.

Do nabycia w Administracji „Odzieży“ w Królewskiej Hucie.

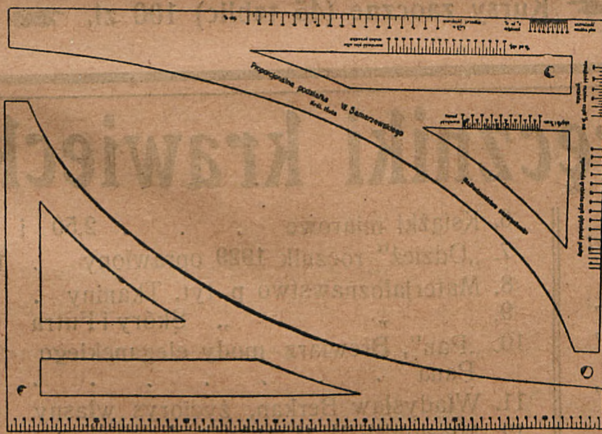
Polecamy przybory do kroju i narzędzia warsztatowe.

Miary Centimetrówki płócien. po 1,10 zł.

Winkiel owal Cena 6 zł.



Manekin
27.— zł.





Linja do rabatów i znaczenia
Cena 1.25 zł.

Rożek
do rozprasowania ramiązek.
Cena 2,00 zł.



Szczotka krawiecka
Cena 7.— zł.

Teraz – uczcie się kroju!

Koncesjonowane Kursy Kroju W. Samarzewskiego w Król. Hucie, ul. Wolności 76

☞ Nowe kursy rozpoczynają się 17-go maja i 6-go czerwca 1932 r. ☜

Biegłość w modnym i doskonałym systemie kroju jest dziś pierwszym warunkiem powodzenia w krawiectwie.

Nauka kroju według wypróbowanej metody „Odzieży“ jest najgłówniejszą podstawą krawiectwa miarowego.

System „Odzieży“ jest pewny i łatwy do nauczenia. Świadczą o tem liczne nagrody i podziękowania. Dlatego zapisujcie sie na kursy W. Samarzewskiego.

Kurs A Krawiectwo męskie

Czas trwania kursu 2—3 tygodni

Opłata	80,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	40,— „
razem	120,— zł.

Kurs B Krawiectwo damskie

Opłata . . . . ,	75,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	25,— „
razem	100,— zł.

Kurs C Męski i damski

Opłata (za razem wzięte) . .	140,— zł.
Przybory i podręczniki . . .	50,— „
razem	190,— zł.

Specjalne kursy

dla takich, którzy już umieją krajać a tylko w pewnej specjalności chcieliby się wydoskonalić, opłata zależnie od ilości godzin.

Kwatery z utrzymaniem 55—65 zł.
Szczegóły i objaśnienia na żądanie.

☛ **Kursy zaoczne (45 tablic) 100 zł.** ☚

Praktyczne podręczniki krawieckie

1. Przewodnik dla krawców męskich i damskich . . . . 3,00 zł
2. Podręcznik egzaminacyjny dla zawodu krawieckiego . . . . . . 1,50 „
3. Kalkulacja krawiecka w teorji i praktyce 2,75 „
4. Wielki Podręcznik Kroju 3 tomy przeszło 350 ryc. . . . . . . 20,00 „
5. Podręcznik do nauki kroju kostjumów i płaszczy damskich . . . . 4,50 „
6. Książki miarowe . . . . 2,50 i 5,— zł
7. „Odzież“ rocznik 1929 oprawiony . 13,00 „
8. Materjałoznawstwo p. tyt. Tkaniny . 1,20 „
9. „ „ Skóry i Futra 1,20 „
10. „Pan“, Brewiarz mody eleganckiego Pana . . . . 3,25 „
11. Władysław Berkan, życiorys własny 5,00 „
12. Miarki, skala $^1/_8$ $^1/_6$ $^1/_4$ . . . . 0,20 „

poleca:

Administracja »Odzieży« w Król. Hucie.